Nr. 31. Kraków, poniedziałek 27 lipca 1914. Rok V.

Cena prenumeraty w Krakowie i na prowincyi:
z odnoszeniem i przesyłką pocztową
Kwartalnie . K. 1·80
Półrocznie . K. 3·50
Rocznie . K. 6·—
W Niemczech i w innych państwach Związku poczt.: kwartalnie K. 2·50
Rękopisów nie zwraca się.

Ceny ogłoszeń:
Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 32 h
Nadesłane, wiersz petitowy lub jego miejsce 70 h
Za nekrologi za wiersz petitowy 80 h
Doniesienia o ślubach, zaręczynach itp. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Osobne ogłoszenia za wyraz 8 hal. najmniej 80 hal.
Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

GAZETA PONIEDZIAŁKOWA

WYCHODZI ZAWSZE W PONIEDZIAŁEK, O GODZINIE 6. RANO

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „Gazety Poniedziałkowej“ i wszystkie urzędy pocztowe, miejscową: Administracya „Gazety Poniedziałkowej“, główna trafika w Rynku, agencya J. Bopcasa i A. Salomonowej, ulica Szczepańska liczba 9, biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska liczba 5, i biuro dzienników Blocha, ul. Gertrudy. Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie biuro dzienników S. Sokołowski, ulica Jagiellońska. W Wiedniu Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów) I. Wollzeile 6., M. Dukes Nachf, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). H. Schalek Wollzeile. W Paryżu Société Mutuelle Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougement 12.

Naczelny redaktor i wydawca: Zygmunt Rosner.
Adres Redakcyi i Admin.: Kraków, ul. Sławkowska 29 I p. Telef. 1554.
Nr. Telefonu 1018 dla rozmów zamiejscowych w niedzielę od 8 wiecz.

Do nabycia na dworcu kol. i w agencyach dzienników w całym kraju.
Cena numeru pojedynczego w Krakowie 10 hal.

W obliczu wojny.

Mobilizacya w Austro-Węgrzech, Serbii i Rosyi.

Usiłowanie zlokalizowania wojny.

Entuzyazm wojenny w Austryi i w Niemczech.

Podwyższenie stopy procentowej. — Status belli.

Telegramy „Gazety Poniedziałkowej“.

Częściowa mobilizacya rezerw i pospolitego ruszenia.

Wiedeń 26 lipca.

Cesarz zarządził częściową mobilizacyę i częściowe powołanie pospolitego ruszenia. Bliższe szczegóły podane będą w obwieszczeniach publicznych, które będą opublikowane w dotyczących terytoryalnych okręgach wojskowych.

Budapeszt 26 lipca.

Dziennik urzędowy ogłasza na czele części urzędowej dwa obwieszczenia ministerstwa honwedów, pierwsze dotyczące **pospolitego ruszenia,** drugie donoszące, że **zobowiązania do świadczeń wojennych w krajach korony węgierskiej rozpoczynają się 26 b. m.**

Zarządzenia wyjątkowe.

Budapeszt, 26 lipca.

Nadzwyczajne wydanie dziennika urzędowego ogłasza 33 rozporządzenia rządu królewskiego, mocą których wchodzą w życie wyjątkowe zarządzenia na wypadek wojny, przewidziane w artykule 63 ustawy z roku 1912.

Sesya parlamentu zamknięta.

Wiedeń, 26 lipca.

Prezydent izby posłów Sylwester na podstawie pisma otrzymanego od prezydenta ministrów zawiadomił posłów, że **sesya rady państwa z dniem 25 b. m. została zamknięta.**

Zamknięcie giełdy.

Wiedeń, 26 lipca.

Izba giełdowa wiedeńska odbyła wczoraj pod przewodnictwem prezydenta Liebena posiedzenie plenarne i postanowiła, by w dniach 27. 28 i 29 lipca nie odbywały się zgromadzenia giełdowe. Miarodajnym był tu wzgląd na interes publiczny. Izba jako ustawowa i powołana reprezentantka interesów gospodarczych, uważała za swój obowiązek przeciwdziałać wszelkim możliwym a nieuzasadnionym szkodom gospodarczym i finansowym ludności. Zarządzenie wydane ma umożliwić każdemu, by spokojnie i rozważnie pojął stanowisko wobec wydarzeń i czekał na ewentualne ich wyjaśnienie, ma ono zapobiedz przedwczesnym decyzyom i jakimkolwiek niepokojącym machinacyom na targu efektów.

Budapeszt, 26 lipca.

Przedstawiciele tutejszych kierujących banków zebrali się dzisiaj na naradę celem przedsięwzięcia koniecznych zarządzeń dla zapewnienia niezamąconego funkcyonowania giełdy. Podczas tej narady nadeszła wiadomość o uchwale Izby giełdowej wiedeńskiej. Wobec tej uchwały wydano stosowne zarządzenie także i odnośnie do giełdy budapeszteńskiej.

Podwyższenie stopy procentowej.

Wiedeń, 26 lipca.

Bank austro-węgierski na wczorajszem posiedzeniu postanowił od 27 bm. począwszy **podwyższyć stopę procentową bankową z 4 na 5 prc.**

Fundusze wojenne.

Wiedeń, 26 lipca.

Minister skarbu Engel zakomunikował wczoraj kierownictwu Pocztowej Kasy Oszczędności **wysokość potrzebnej rządowi na razie kwoty pieniężnej.**

Dyr. Poczt. Kasy Oszczędności, porozumiawszy się z dyrektorami innych banków, zaproponuje prawdopodobnie rządowi pięcioprocentową krótkoterminową **pożyczkę na bony skarbowe,** płatne w złocie do wysokości 300 milionów koron, ponieważ ten typ pożyczki znajdzie zapewne zbyt także za granicą monarchii. W ten sam sposób postara się o potrzebny na razie kredyt rząd węgierski. Wysokość węgierskiej pożyczki nie jest jeszcze znana.

Oba ministerstwa finansów rozporządzają zresztą jeszcze **znacznymi zasobami gotówkowymi. Pocztowa Kasa Oszczędności** wycofała swoje depozyta w banku **w wysokości 282 mili. koron;** nadto dokonała wypowiedzeń resortowych. Ministerstwa finansów obu części monarchii posiadają w Banku austro-węgierskim 250 mil. koron na rachunku bieżącym oraz znaczne kwoty w wekslach cłowych.

Według tego zestawienia rozporządzałyby oba rządy **w obecnej chwili gotówką w wysokości 600 do 700 milionów koron** która po zaciągnięciu zamiejscowej pożyczki urośnie do **1200 lub 1300 milionów koron.**

Pierwsze strzały padły.

Budapeszt, 26 lipca.

»Pester Lloyd« donosi w nadzwyczajnym wydaniu, że **pod Belgradem padły pierwsze strzały armatnie. Dworzec belgradzki stoi w płomieniach,** podpalony przez żandarmów serbskich. W Serbii grozi wybuch rewolucyi.

Poseł serbski jest jeszcze we Wiedniu.

Wiedeń, 26 lipca.

Poseł serbski dr. **Jovanowicz** dotąd nie wyjechał z Wiednia.

Wiedeń, 26 lipca.

Ck. Biuro korespondencyjne dowiaduje się: Posłowi serbskiemu Jovanowiczowi wczoraj przed południem notyfikowano zerwanie stosunków dyplomatycznych, równocześnie dostarczono mu paszportów.

Budapeszt, 27 lipca.

Serbski konsul generalny Milankovic i wicekonsul Nimcic wyjechali z rodzinami do Serbii.

Powrót barona Giessla.

Wiedeń, 26 lipca

Poseł austro-węgierski w Belgradzie Giessl wrócił wczoraj do Wiednia. Gdy w przejeździe

zatrzymał się w Budapeszcie, publiczność urządziła mu żywą owcyę.

Aresztowanie generała Putnika.

Budapeszt, 26 lipca.

Biuro prasowe policyi wydało około g. 1. w nocy następujący komunikat:

Generał serbski Putnik przybył pociągiem z Gracu na stacyę Kolenfeld (w Budapeszcie). Szef detektywów, Karol Nagy, jakoteż delegaci 4-go korpusu armii, **uwięzili generała i odstawili go do budynku komendy korpuśnej**, gdzie zawiadomiona go, **że jest więźniem wojennym aż do ukończenia wojny.** Córkę generała, która znajdowała się w towarzystwie ojca, umieszczono w jednym z tutejszych hoteli.

Wiedeń 26 lipca.

Ze strony kompetentnej donoszą nam: Wedle obowiązujących przepisów wojskowych, w razie bliskości wydarzeń wojennych, gdy oficer obcego państwa przyłapany zostanie na terytoryum austryacko-węgierskiem, ma być uwięziony, co tłómaczy się już dostatecznie względem na możliwość szpiegostwa. Z tego powodu **musiano przytrzymać głównego komenderującego serbskiego, generała Putnika w Budapeszcie.** Zauważyć jednakże należy, że wszelkie doniesienia, mówiące o użyciu siły brachialnej wobec generała Putnika, są czystym wymysłem. Aresztowania generała dokonano oczywiście z zachowaniem form, odpowiadających jego randze wojskowej. Odwieziono go do budapeszteńskiego kasyna wojskowego i przyjęto go tam z całą kurtoazyą. — Ponieważ armia austro-węgierska p rzejęta jest duchem rycerskim i nie chce pozbawić armii serbskiej jej główno-dowodzącego, **wydano zarządzenie, by umożliwić generałowi Putnikowi jeszcze dziś dalszą podróż do jego ojczyzny.** W tym celu dano mu do rozporządzenia specyalny pociąg z wozem salonowym.

(Depesza Biura korespondencyjnego zaprzecza wiadomości o użyciu siły fizycznej przy aresztowaniu jen. Putnika. „N. fr. Presse“ przedstawia scenę aresztowania w następujący sposób:

Kiedy wczoraj o godzinie 9 m. 52 zajechał pociąg pospieszny na dworzec Kelenföld w Budapeszcie, dwaj detektywi pokazali konduktorowi fotografię szefa sztabu Putnika, zapytując go, czy nie ma podobnej osoby między podróżnymi w pociągu. Konduktor objaśnił, że jenerał Putnik znajduje się wraz z córką i czterema innymi podróżnymi w coupe I klasy. Jeden z detektywów przystąpił do jen. Putnika i rzekł do niego kilka słów po serbsku. Jenerał Putnik zerwał się z miejsca, uderzył detektywa w pierś i wydobył rewolwer. Obecni mieli wrażenie, że sam chce się zastrzelić.

Córka jen. Putnika wybuchła płaczem. Drugi detektyw chwycił go za rękę i wyrwał mu rewolwer. Jen. Putnik bronił się z całą energią. Podczas szamotania się upadł na ziemię: wtedy jeden z detektywów nazwiskiem Nemes, przytrzymał go, przycisnąwszy mu piersi kolanem. Nadbiegli inni detektywi i wynieśli Putnika z wagonu. Córka szła za nim płacząc.

Przed dworcem czekał budapeszteński komendant placu fml. Sorsich, który przystąpił do jen. Putnika mówiąc: „Ekscelencyo, bardzo ubolewam nad tem, co się stało, ale działałem z wyższego rozkazu“. Jen. Putnik odprowadzony został do komendy placu, a córkę jego internowano w jednym z pierwszorzędnych hoteli peszteńskich. Przyp. red.

Budapeszt, 26 lipca.

Stwierdzić należy, że córka generała Putnika zażywa zupełnej wolości i może odjechać, kiedy zechce.

Berlin. Austro-węgierski konsulat generalny wydał obwieszczenie o zarządzonej w Austro-Węgrzech mobilizacyi częściowej.

Niemcy i Włochy razem z Austryą.

Berlin, 27 lipca.

„Nord. Alg. Ztg.“ pisze: **Żądania Austro-Węgier,** wystosowane na podstawie śledztwa w sprawie mordu sarajewskiego, **musi się uznać za sprawiedliwe.** Odkryto udział nawet oficyalnych osobistości serbskich w spisku, dawno przygotowywanym przeciw życiu arcyksięcia i w machinacyach przeciw jedności państwowej monarchii habsburskiej. Rząd austro-węgierski oświadczył gotowość umożliwienia mocarstwom wglądu w materyał śledczy. W tem leży dowód, że jest przekonany o prawdziwości wykrytych faktów i sprawiedliwości swoich żądań. Gdyby wbrew oczekiwaniom Serbia odrzuciła te żądania, to spodziewamy się, że w poczuciu powagi sytuacyi **rządy wielkich mocarstw bez wyjątku starać się będą uniknąć tego, żeby z nieuchronnego konfliktu z Serbią wynikły dalej idące zawikłania.**

Berlin, 27 lipca.

Dzienniki niemieckie omawiają i dzisiaj zerwanie stosunków dyplomatycznych między Austro-Węgrami a Serbią i jeszcze raz zgodnie stwierdzają, **że Niemcy spełnią swój obowiązek sojusznika w poważnej godzinie** wobec monarchii naddunajskiej z **silną stanowczością i niemiecką wiernością.**

Berlin, 26 lipca.

Wedle doniesień dzienników z Petersburga dyrektor biura dla spraw bałkańskich w ministerstwie spraw zagranicznych **Książe Grzegorz Trubeckij mianowany został w miejsce Hartwiga posłem w Belgradzie.**

Berlin, 26 lipca.

Jak już ustalono cesarz Wilhelm przybędzie jutro rano z podróży północnej do Kilonii i uda się natychmiast do nowego pałacu w Poczdamie. Również cesarzowa przybywa do Poczdamu.

Uroczysta deklaracya Włoch.

Wiedeń, 26 lipca.

Włoski rząd królewski złożył wobec rządu oświadczenie, iż **na wypadek zbrojnego konfliktu między Austro-Węgrami a Serbią, zajmie stanowisko przyjazne,** odpowiadające stosunkowi sojuszowemu. To spontaniczne oświadczenie godnie łączy się z świetnemi manifestacyami wierności sojuszowej, nadchodzącemi z całego państwa niemieckiego; uważają je tu za odpowiedź na znaną wierność Austro-Węgier i przyjmują ją z zadowoleniem i wdzięcznością. Nie omieszka to wywołać wśród całej ludności najżywszego oddźwięku i wzmocnić i pogłębić gorące uczucia dla sprzymierzonego królestwa włoskiego.

Wiedeń 26 lipca.

Ambasador włoski w Wiedniu, Avarna przybył dzisiaj do ministerstwa spraw zagranicznych i złożył **nadzwyczajne oświadczenie z uroczystem zapewnieniem wierności sojuszowej na wszelkie wypadki.**

Rzym, 26 lipca.

Ajencya Stefani donosi: Włochy nie poczyniły żadnych zarządzeń wojskowych. Wiadomość „Lokalanzeigera“, jakoby liczni rezerwiści włoscy, przebywający w Alzacyi i Lotaryngii, otrzymali rozkaz powrotu do ojczyzny, jest nieprawdziwą: Powołani zostali jedynie rezerwiści rocznika 1891, lecz nastąpiło to już dawniej i niezależnie od obecnego położenia.

Entuzyazm na rzecz wojny.

W Ischu.

Ischl, 26 lipca.

Podczas koncertu urządzono **manifestacyę.** Śpiewano pieśni patryotyczne i wznoszono okrzyki **na cześć cesarza i monarchii.**

W Wiedniu.

Wiedeń, 27 lipca

Także w ciągu dnia wczorajszego odbyły się **manifestacye patryotyczne zwłaszcza przed budynkiem ministerstwa wojny,** gdzie zjawiły się grupy manifestantów z chorągwiami czarnożółtymi Oficerowie byli przedmiotem owacyi.

Wiedeń, 26 lipca.

Wieczorem ponowiły się manifestacye patryotyczne. Imponujący pochód personalu miejskich kolei elektrycznych pojawił się na Ringstrasse. Przed pomnikiem Schwarcenberga i przed ratuszem urządzono demonstracyę. Burmistrz wygłosił **płomienną mowę, podnosząc wierność sojuszową Niemiec i Włoch,** co dało powód do okrzyków na cześć cesarza niemieckiego i króla włoskiego. Oprócz austryackich pieśni patryotycznych odśpiewano także „Heil dir im Sieges Kranze“, oraz włoski marsz królewski. Gdy burmistrz w przemówieniu swem wspomniał o cesarzu, odezwały się niemilknące okrzyki. Manifestacya trwała do późnej nocy. Przed ambasadą włoską urządzono także manifestacye. Pewien obywatel wygłosił przemówienie, podnosząc wierność sprzymierzeńczą króla włoskiego. Wznoszono okrzyki na cześć Włoch.

W Gracu.

Grac, 26 lipca.

Zamek, będący siedzibą namiestnika, był widownią entuzyastycznych manifestacyi ludności. **Wczoraj przed południem powołana pod broń ludność stawiała się u władz cywilnych i wojskowych do rozpoczęcia służby.**

W Pradze.

Praga, 26 lipca.

Także i dzisiaj panował w ulicach bardzo żywy ruch szczególnie przed redakcyami pism, gdzie publiczność niecierpliwie oczekiwała na pojawienie się nadzwyczajnych dodatków. W wojskowych miejscach zgłoszenia panował od rana silny natłok. **Obowiązani do służby wojskowej zgłaszali się sami, nie czekając na mobilizacyę.**

W Budapeszcie.

Budapeszt, 27 lipca.

Wczoraj w południe ponowiły się manifestacye. Muzyki wojskowe przeciągały ulicami miasta, za niemi szedł wielki tłum ludu, wznosząc okrzyki na cześć monarchy, ojczyzny i armii. **Oficerowie i żołnierze byli przedmiotem żywych owacyi.** Przed kasynem wojskowem zebrał się wielki tłum ludu. Z balkonu kasyna wygłoszono mowę patryotyczną.

Budapeszt. 26 lipca.

W ciągu dnia wczorajszego urządzono tu manifestacye patryotyczne. O godzinie 10-ej przedpołudniem zjawiło się **kilka kapeli wojskowych na ulicach.** Do kapeli przyłączyło się **kilka tysięcy ludzi,** którzy śpiewali pieśni patryotyczne. W kilku punktach miasta **wygłoszono przemówienia patryotyczne.** Wśród manifestatntów znajdowali się także poddani państwa niemieckiego. Zebrani przyjęli przemówienia z entuzyazmem.

Najsilniejszy charakter przyjęły demonstracye przed klubem partyi pracy, przed konsulatem niemieckim i przed pomnikiem Petefy'ego. Wznoszono okrzyki: „Eljen, Król! Niech żyje ojczyzna! Wiwat zwycięstwo! Nie brakło też okrzyków przeciw Serbii. Tłumy śpiewały pieśń Kossuta, w kórej zamiast słów „Ludwik Kossut każe wam powiedzieć“ wstawiono słowa „Franciszek Józef każe wam powiedzieć, że was wzywa. Gdy ponowi wezwanie, pójdziemy wszyscy za nim. Niech żyje Ojczyzna“ W ulicach, któremi przechodził pochód otwierano okna mieszkań i witano demonstrujących okrzykami.

Budapeszt, 26 lipca.

W ulicy Ludwika Koszuta urządzono wieczorem imponującą manifestacyę, przewyższającą

wszystkie dotychczasowe. Muzyki odegrały marsz Rakoczego i inne pieśni patryotyczne. Publiczność wysłuchała tych pieśni z odkrytą głową. Z balkonu lokalu Kasyna Narodowego wygłoszono mowę. Mowca powiedział między innemi: W tej ciężkiej godzinie wspomnijmy także z miłością i czcią o naszym podeszłym w lata królu, któremu niecni zbrodniarze zamącili zmierzch życia. Niech żyje król!

W Zagrzebiu.

Zagrzeb, 26 lipca.

(B. k.) Na wiadomość o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Serbią przyszło tu do **wielkich manifestacyi na rzecz państwa i dynastyi.** Gdy pojawiły się na ulicach pierwsze nadzwyczajne wydania dzienników, przechodnie przystawali i w grupach omawiali najbliższe zdarzenia. Wznoszono z zapałem okrzyki na cześć cesarza, monarchii i Chorwacyi. **Demonstrowano za wojną.** Z tłumu odzywały się okrzyki: „Precz z Serbią" Niebawem poszczególne grupy wzrosły w tłum, liczący wiele tysięcy osób. — W demonstracyi wzięło także udział wiele dam. Uformowany w ten sposób wielotysięczny tłum przeciągał ulicami miasta, śpiewając pieśni i wznosząc okrzyki na cześć dynastyi, monarchii i zwycięstwa. Wojskowych witano oklaskami. W demonstracyi uczestniczyło także wielu Serbów. W Zagrzebiu utworzył się komitet pań, który na wypadek wojny ma zająć się dostarczaniem pielęgniarek dla rannych.

W Sarajewie.

Sarajewo, 26 lipca.

Miasto było wieczorem widownią imponującej **manifestacyi patryotycznej.** Muzułmanie zebrawszy się w dziedzińcu meczetu udali się w pochodzie prowadzeni przez dyrektora zarządu zapisów na cele publiczne przed konak. Aklamowano burzliwie szefa kraju. Na przemówienie patryotyczne odpowiedział szef kraju w języku chorwackim, dziękując za owacye. Po wzniesieniu okrzyku na cześć cesarza muzułmanie oddalili się.

Kapele wojskowe udały się przed konak, gdzie zebrały się tysiączne tłumy publiczności, wśród której widać było wielu oficerów i żołnierzy, wolnych od służby. Szef kraju zjawił się na terasie w otoczeniu generalicyi. Po odśpiewaniu hymnu ludów wygłosił szef kraju przemówienie, które przyjęto okrzykami na cześć cesarza i monarchii. Wśród śpiewu pieśni patryotycznych przeciągał następnie pochód ulicami miasta. Po drodze do konaku, gdy **pochód miał miejsce, w którym wykonano zamach na arcyksięcia Franciszka Ferdynanda i małżonkę, uczestnicy pochodu zmówili modlitwę.**

Entuzyazm wojenny w Niemczech.

Berlin, 26 lipca.

Około godz. 10 przedpoł. kilkutysięczny tłum przeciągał ulicami miasta. „Unter den Linden" śpiewano hymn ludowy austryacki i „Wacht am Rhein", hymn niemiecki. Przed gmachami ambasad francuskiej i rosyjskiej, skonsygnowana była policya. **Tłum wznosił okrzyki na cześć cesarza Franciszka Józefa i Austro-Węgier.** Słychać było okrzyki: Precz z Serbią! — Manifestanci udali się następnie przed gmach ambasady austro-węg. gdzie urządzono **manifestacyę na rzecz Austryi.** Podobna manifestacyę urządzono przed ambasadą włoską. W restauracyach i innych lokalach **muzyka grała hymn austryacki,** a publiczność śpiewała go stojąco. W mieście panuje wielki entuzyazm.

Berlin, 26 lipca.

Także i popołudniu ponowiły się **manifestacye przed ambasadą austro-węgierską. Tysiące ludzi śpiewało pieśni patryotyczne i wznosiło okrzyki na cześć cesarza Franciszka Józefa i cesarza Wilhelm.** Ambasadora austro-węgierskiego, który właśnie powrócił z urzędu spraw zagranicznych, przyjęto burzliwymi okrzykami. Ambasador austro-węgierski dziękował za owacyę, kłaniając się na wszystkie strony. Również wieczorem urządzono manifestacye przed ambasadą austro-węgierską i włoską.

Berlin, 26 lica.

Manifestacye trwały do późnej nocy. Tłumy ciągnęły przed ambasadę austro-węgierską i przed zamek królewski oraz przed pałac następcy tronu. — Wznoszono burzliwe okrzyki na cześć cesarza Franciszka Józefa i monarchii habsburgskiej. O godzinie 2 w nocy uformował się pochód, złożony przeważnie ze studentów. Na czele pochodu niesiono sztandary czarno-żółte i czarno-biało-czerwone. Przed pomnikiem Bismarka wygłosił jeden ze studentów przemówienie podnosząc, że **Niemcy spełnią obowiązek sojusznika. Grzmiące okrzyki towarzyszyły tym słowom. Tłum śpiewał hymn austryacki i „Wacht am Rhein". Urządzono następnie manifestacyę przed pałacem kanclerza państwa. Przed ambasadą rosyjską przyszło do demonstracyi. Tłum gwizdał i wznosił okrzyki „Precz z Rosyą", „Precz z Serbią".** Policya rozprószyła tłumy, nie miała jednakże powodu do wkroczenia. Podczas manifestacyi ustała komunikacya w ulicach.

Również z prowincyi nadchodzą wiadomości o manifestacyach.

Monachium, 26 lipca.

Wiadomości z Wiednia o rozwoju zatargu austro-serbskiego wywołują tu żywe zajęcie i **entuzyazm. Tysiące ludzi przeciągało ulicami miasta, śpiewając pieśni patryotyczne i wznoszono okrzyki na rzecz Austro-Węgier.** Wszędzie śpiewano pieśni niemieckie i austryackie. — Około godz. 10 wieczór wczoraj, liczny tłum urządził **wielką owacyę posłowi austro-węgiersk., Dr Velicsovi,** który następnie podziękował w gorących słowach. Także przed redakcyami wielkich dzienników urządzono wielkie manifestacye **na rzecz Austro-Węgier.**

Karlsbad, 26 lipca

Szef sztabu generalnego **Moltke** powrócił do Berlina. Kanclerz państwa Bethmann Hollweg dziś **wraca do stolicy.**

Francya wobec wojny.

Paryż, 26 lipca

Agencya Havasa donosi z Sztokholmu: Francuski prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych Viviani, który tu się znajduje obecnie w towarzystwie prezydenta Poincarego, **utrzymuje bez przerwy komunikacyę telegraficzną** z wszystkimi przedsawicielami Francyi za granicą i przesyła im instrukcye.

Paryż, 26 lipca.

O 11 przed południem pod przewodnictwem ministra sprawiedliwości Bienvenu Martina, który zastępuje prezydenta ministrów, zebrała się rada ministeryalna, by obradować nad sytuacyą zagraniczną.

Panika na giełdzie.

Paryż. Aby zapobiedz **panice na giełdzie,** która zaraz z początku objęła zwłaszcza rentę francuską, maklerzy giełdowi i szereg domów bankowych postanowił odrzucać wszelkie sprzedaże spekulacyjne renty francuskiej. Nadto postanowiono wstrzymać w kulissach handel rentą francuską.

Demonstracya Serbska w Paryżu.

Paryż, 27 lipca

Agencya Havasa donosi: **Grupa około stu Słowian udała się przed południem** przed budynek ambasady austro-węgierskiej w Paryżu w zamiarze urządzenia **manifestacyi.** Policya rozprószyła manifestantów zanim przyszło do manifestacyi. Kilkanaście osób uwięziono.

Paryż, 26 lipca.

Agencya Havasa donosi: Tuż przed południem grupa młodzieńców słowiańskich i studentów urządziła **demonstracyę przed ambasadą austro-węgierską** wołając: Precz z Austryą! Jeden z manifestantów wydobył **kawałek czarno-żółtej materyi z kieszeni, by ją podpalić. Policya** natychmiast interweniowała i **rozprószyła manifestantów, przyczem dokonano wielu aresztowań.** Rząd francuski dowiedziawszy się o tem przykrem zajściu, natychmiast kazał austro-węgierskiemu ambasadorowi w Paryżu wyrazić swoje najżywsze ubolewanie i polecił równocześnie ambasadorowi francuskiemu w Wiedniu by to samo uczynił u rządu austro-węgierskiego.

Komisarz rządowy w Budapeszcie.

Budapeszt, 26 lipca.

Nadzwyczajne wydanie dziennika urzędowego ogłasza nominacyę tajnego radcy posła Heli Taliana **komisarzem rządowym Budapesztu,** dalej ogłasza mianowanie komisarzy rządowych dla rozmaitych obszarów i nominacyę komisarzy rządowych dla poszczególnych komitatów Chorwacyi.

Mobilizacya w Serbii

Rzym, 26 lipca.

Ajencya Stefani donosi z Belgradu: Następca tronu **Aleksander podpisał** imieniem króla **dekret**, zarządzający **mobilizacyę armii**. Wydaną będzie **proklamacya do narodu z wezwaniem**, aby mieszkańcy pozostali spokojnie w miejscach zamieszkania, albowiem w razie zaatakowania ojczyzny armia, o ile to będzie w jej mocy, będzie ich broniła. **Skupczyna powołaną została na dzień 14 względnie 27 bm. do Niszu.**

Wieden, 26 lipca.

Korespondenci pism wiedeńskich donoszą: W Belgradzie wczoraj o godz. 3 kolportowano wiadomość, że **z Petersburga** nadszedł obszerny **telegram na 2000 słów**. Wskutek tej depeszy nastąpiła zmiana sytuacyi i **odrzucenie warunków Austro-Węgier.** Wkrótce po nadejściu telegramu wydano **rozkaz mobilizacyi.**

Wiedeń, 27 lipca.

Z Belgradu donoszą, że **zmiana w decyzyi rządu nastąpiła** podobno **z powodu groźnej postawy serbskiego korpusu oficerskiego.** Król pozostaje dalej w Ribarskaja Banja. Opowiadają, że rząd otrzymał o godz. 4-ej z Petersburga depeszę, zachęcającą do przeprowadzenia cichej mobilizacyi.

Obcy poddani w Belgradzie.

Wiedeń 27 lipca.

Wszystkich **obcych poddanych w Belgradzie** wezwano, by najbliższymi pociągami lub parowcami opuścili Serbię.

Manewr giełdowy Serbii.

Lwów 26 lipca.

Z poważnych kół finansowych donosi »Dziennik Polski« w nadzwyczajnem wydaniu, że pojawienie się w serbskim organie rządowym oświadczenia o gotowości dania satysfakcyi rządowi austryacko-węgierskiemu było bardzo zręcznym **manewrem giełdowym Serbii. Serbia zagrała na giełdach na zniżkę i zarobiła olbrzymie kwoty, które pokryją koszta wojny.** Nie jest to nowością, bo wiadomo, że przed wojną bałkańską królowie serbski i czarnogórski grali na giełdzie.

Mobilizacya w Rosyi.

Lwów 26 lipca.

Drogą na Podwołoczyska nadeszły tu wiadomości, że **Rosya zarządziła ogólną mobilizacyę korpusu kijowskiego, wołyńskiego i podolskiego. Wszystkie drogi kolejowe i gościńce są strzeżone przez wojsko.**

Demarche Rosyi i Francyi w Wiedniu

Petersburg 26 lipca.

»Birżew. Wied.« donoszą, że Francya i Rosya uczyniły już dzisiaj demarche w Wiedniu **przeciw wkroczeniu wojsk austryackich do Serbii.**

Według innych relacyi, demarche ta ma nastąpić dopiero w poniedziałek 27 b. m.

Wiedeń, 26 lipca.

Francusko-rosyjska demarche w Wiedniu **do godz. 6 wieczór nie nastąpiła.**

Bułgarya neutralna

Sofia, 26 lipca.

Wiadomość o zerwaniu stosunków dyplomatycznych między Austro-Węgrami a Serbią **wywarła tu wielkie wrażenie.** Słychać, że **prezydent ministrów serbskich** Pasicz **polecił przez tutejszego posła serbskiego zapytać, jakie stanowisko zajmie Bułgarya wobec ewentualnego konfliktu austro-serbskiego.** Rząd bułgarski odpowiedział, że **Bułgarya pozostanie neutralną.**

Anglia i Niemcy za zlokalizowaniem wojny.

Londyn, 26 lipca.

(B. kor.) Sekretarz ministerstwa spraw zagranicznych Acland oświadczył w mowie, wygłoszonej wczoraj w Steyning, że położenie w Europie jest poważniejszem niż położenie w Ulsterze. **Nie można sobie przedstawić nieszczęść jakie przyniosłaby wojna, w której wzięłyby udział wielkie mocarstwa.** Mowca spodziewa się, iż uda się znaleźć wyjście z obecnej sytuacyi podobnie jak podczas niespokojnych dni roku ubiegłego. **Anglia uczyni, co będzie mogła, w interesie pokoju.**

Głosy prasy angielskiej.

Londyn, 26 lipca.

„Daily Telegraph" pisze: Naprężenie między Austro-Węgrami a Serbią jest bezwarunkowo nader ostre, **nie oznacza to jednak jeszcze zerwania. Europa zbyt jest interesowana w tej kwestyi, by nie miała podjąć ostatecznych wysiłków dla zapobieżenia wybuchowi konfliktu może jeszcze bardziej srogie na Bałkanie.**

„Daily Chronicle" powiada: **Nota austro-węgierska jest tragiczną, bo tak wymagały warunki samoobrony monarchii.** Agitatorzy serbscy i członkowie komitetów za zgodą całej zarządzającej sfery uprawiali swoje machinacye przeciw Austro-Węgrom w sposób taki, w jaki wszystkie ludy bałkańskie do r. 1912 postępowały w Macedonii przeciw Turcyi. Turcya jednakże była notorycznym „chorym człowiekiem". Po wielkiem mocarstwie, jak Austro-Węgry, można się było spodziewać protestu przeciw podobnemu postępowaniu. **Monarchia nie może czegoś takiego ścierpieć ze strony państwa sąsiedniego bez narażenia na szwank swojej godności i egzystencyi. Sprawa Serbii jest zła.** Rosya o wiele mniej, aniżeli którekolwiek z innych mocarstw trójporozumienia, mogłaby bronić jej stanowiska. **Rosya uczyniłaby najlepiej, gdyby poradziła Serbii ustąpić.** Mocarstwa trójporozumienia powinny uniknąć błędu, popełnionego w 1909, w którym wzbudziły w Serbii nadzieje, że zdoła osiągnąć więcej, niż na to liczyć mogła, a wskutek tego przesilenie bez potrzeby przewleczono.

„Daily News" powiada, że **żądania Austro-Węgier nie zawierają niczego, coby nie było rzeczywiście uzasadnione. Oburzenie jest naturalne i usprawiedliwione.** Serbia uczyniłaby najlepiej, gdyby natychmiast się poddała warunkom. Rokowania mogłyby później nastąpić.

Głos oficyalnych Niemiec.

Berlin, 26 lipca.

Biuro Wolffa donosi: Nieprawdziwe wiadomości poszczególnych dzienników paryskich o treści rozmowy ambasadora niemieckiego br. Schöna z tymczasowym francuskim ministrem spraw zagranicznych zostały już sprostowane przez agencyę Havasa. Rząd niemiecki nie przemawiał w Paryżu inaczej, tylko tak, jak u innych gabinetów, zwłaszcza w Petersburgu i w Londynie. Wszędzie zajął równomierne stanowisko mianowicie, że **uważa konflikt między Austro-Węgrami a Serbią za sprawę, która obchodzi tylko te oba państwa i dlatego musi być zlokalizowany.** Dążenia Niemiec zmierzają ku temu, by także inne mocarstwa zajęły to stanowisko, **by pokój europejski został utrzymany.**

Układy o zlokalizowanie wojny.

Wiedeń 26 lipca.

Między mocarstwami toczą się rokowania **w sprawie zlokalizowania wojny.** Dyplomacya nie traci nadziei, że układy te wydadzą **pomyślny rezultat.**

Paryż 26 lipca.

W tutejszych kołach politycznych **wątpią w możliwość ogólno-europejskiej konflagracyi.**

Wiedeń 26 lipca.

„Korrespondenz Wilhelm" donosi: Na dzisiejszem posiedzeniu wiedeńskiej Izby giełdowe, **doniósł komisarz giełdowy,** sekretarz ministeryalny Zwierzyna, że, według jego informacyi, **na razie nie ma żadnego powodu do przyjmowania, iż będąca przedmiotem życzeń lokalizacya konfliktu z Serbią nie będzie osiągniętą.**

CESARZ.

Ischl. Cesarz o godzinie 6 rano wysłuchał w kaplicy willi mszę św., poczem odebrał sprawozdanie generalnych adjutantów Hr. Paara, br. Balfrasa i dyrekora kancelaryi gabinetowej br. Schiesla.

Ischl. Popołudniu odbył się w willi cesarskiej obiad familijny, w którym wzięli udział członkowie rodziny cesarskiej. Po obiedzie przyjął cesarz na audyencyi generalnego zarządcę dóbr cesarskich br. Haverdę.

Ischl, 26 lipca.

Cesarz pracował przez cały dzień wczorajszy bardzo wytężająco. Mimo tego stan zdrowia cesarza jest zupełnie zadowalniający. W teatrze urządzono wieczorem manifestacyę na cześć cesarza Franciszka Józefa i cesarza Wilhelma.

Ischl 26 lipca.

Odpowiedź Serbii przedstawili cesarzowi wczoraj o godz. 7¾ wieczorem hr. Berchtold i minister Krobatin. Obaj ministrowie odjechali natychmiast do Wiednia. Cesarz zostaje w Ischlu.

Polak Węgier dwa bratanki.

Budapeszt, 26 lipca.

Prezydent izby posłów Boethy otrzymał telegram ze Lwowa następujący: „Szczerzy przyjaciele polscy narodu węgierskiego z radością i entuzyazmem **dowiedzieli** się o manifestacyi solidarności posłów sejmu węgierskiego na ostatniem posiedzeniu. W tej ważnej godzinie oby Bóg dał, by ta łączność pozostała ku pożytkowi wszystkich wiernych synów Węgier ku szczęściu i rozwojowi ich ojczyzny. Jestto życzeniem mojem i wszystkich Polaków szczerych przyjaciół narodu węgierskiego. Niech żyje ojczyzna węgierska! Niech żyje przyjaźń węgiersko polska

Podpisano Tadeusz Stamirowski, prezes klubu polsko węgierskiego.

Cenzura prewencyjna.

Lwów, 26 lipca.

Do dyrekcyi policyi i namiestnictwa powołani zostali na poniedziałek rano wszyscy redaktorzy naczelni pism lwowskich. Zawiadomienie ich będą, że **kolportaż zostanie ograniczony, a** dla pism zaprowadzoną będzie cenzura prewencyjna.

Zmiana frontu wszechpolaków.

Lwów, 26 lipca.

Namiestnik **Korytowski powołał do siebie przywódców narodowej demokracyi** i odbył z niemi dłuższą konferencyę, w której wskazał im na **konieczność zmiany moskalofilskiej taktyki wszechpolskiego stronnictwa.**

Wynikiem konferencyi jest to, że jutro, tj. w poniedziałek, **pojawi się w „Słowie Polskiem artykuł wstępny, ogromnie austrofilski.**

Wiedeń-Belgrad-Petersburg.

Wiedeń, 24 lipca.

(wąż) Nota monarchii do rządu serbskiego stała się czynem. W przeciwieństwie do wszystkich innych akcyj dyplomatycznych, podejmowanych przez gabinet wiedeński od czasu aneksyi ostatni krok zwiastuje bezpośrednią gotowość do zdruzgotania czyhającej u południowych granic państwa niepewności. Od roku 1908 Serbia stała się widownią nieustającej propagandy antyhabsburskiej, ogniskiem spisków i zamachów, zmierzających do oderwania słowiańszczyzny południowej.

Gdyby pęd żywotności był żwawszy, gdyby prawa organiczne większą odgrywały rolę w układzie monarchii, wybuch konfliktu zbrojnego byłby już dawno faktem dokonanym i cały problem wschodni, prowizorycznie w roku zeszłym rozwiązany, byłby inną osiągnął fizyognomię.

Wypadki — jak często, a może i zawsze w historyi — wzięły górę ponad indywidualnemi skłonnościami pokojowemi i zmusiły Austro-Węgry do kroku, który należy uważać za emanacyę siły, za gotowość wysunięcia decydujących konkluzyi zes wego wrogiego sąsiedztwa serbskiego.

W najogólniejszych zarysach postulaty Austro-Węgier, ustalone na owej historycznej konferencyi wspólnych ministrów, we wtorek 7 lipca b. r. przedarły się do wiadomości ogółu dość wcześnie. W najogólniejszych zarysach. A więc: wdrożenie śledztwa sądowo karnego przez władze serbskie przeciw spólnikom spisku, rozwiązanie „Narodnej Obrany", dopuszczenie kontroli organów austro-węgierskich w dochodzeniach, usunięcie oficerów i urzędników skompromitowanych itp. Mimo tego nota gabinetu wiedeńskiego przyniosła opinii publicznej niespodziankę przez to, że całym swym układem, treścią i formą nosi na sobie znamię **determinacyi krańcowej i gotowości do uderzenia.**

Wielka, zdawna pożądana i oczekiwana determinacya.

Bo , rozczytując się w tekście noty, której wiersz każdy zdaje się grać ogniem plutonów i grzmieć huraganem armatnim, tej jednej nie można pozbyć się myśli, że bądź co bądź nota jest równocześnie **wyzwaniem, adresowanem w stronę Petersburga.**

Hrabia Berchtold zniewala króla Piotra serbskiego do podpisania rozkazu dziennego do armii serbskiej z potępieniem propagandy antyaustryackiej i zagrożeniem nstępstw sądowo-karnych dla uczestników agitacyi. z

Hrabia Berchtold żąda przyzwolenia gabinetu białogrodzkiego na współudział organów c. k. rządu w zniweczeniu podburzającego ruchu, skierowanego przeciw terytoryum całości monarchii.

Miedzy chwilą, w której te słowa piszę, a momentem, kiedy się one do rąk czytelnika dostana, leży **przestrzeń czasu, piastująca wojnę i pokój.** Dziś to jedno uczucie przeważa, iż **Serbia dyktatu Wiednia ścierpić nie potrafi bez rewolucyi wewnetrznej, bez dymisyi rządu i abdykacyi króla.** Dziś to jedno przekonanie bierze górę, że **Serbia odpowie na notę wypowiedzeniem wojny.**

A w takim razie?

Zmazywać krew dwóch ofiar brutalnego zamachu sarajewskiego krwią dziesiątek tysięcy obywateli austrowęgierskich, bez żadnych wyższych aspektów, bez intencyi zaborczych jak oficyalnie już zapewniono, znaczyłoby popadać w tok myśli średniowiecznej, której ośrodkiem bywało często samo pragnienie odwetu, żądza zemsty. Bo chyba nikt nie będzie utrzymywał, że spełnienie dezyderatów noty po wojnie zwycięskiej będzie pewniejsze. Po wojnie, którąby miała tylko upokorzyć Serbię, bez aneksyi terytoryalnej. Rozsądek powiada że takie orężne pokonanie nienawiść Serbów wzmogłaby do wściekłości, któraby się wyładowała przy najbliższej sposobności. Okupić lat kilka pokoju przelewaniem krwi dziesiątek tysięcy, byłoby pomysłem niedopuszczalnym.

Rozpętanie furyi wojenych kwestyonuje wszystkie plany systematyczne, wszystkie kalkulacye poprzednie. I dlatego mimo zapewnienia pokojowe, dziś jeszcze ponawiające się ze strony trójporozumienia, mimo dziennikarskiej lokalizacyi konfliktu, nie można się oprzeć wrażeniu, że **nota do Serbii wystosowana, ostrze mmiecza przeszywa atmosferę całej Europy** i na światło dzienne wydobywa cały ogrom zagadnień nozabałkańskich, a w stosunku Austro-Węgier do Rosyi zawartych.

Na notę Austro-Węgier przyjdzie więc odpowiedź po drucie, łączącym Białogród z Petersburgiem.

Siły zbrojne Austryi i Serbii

Na stopie pokojowej armia austro-węg. liczy około 450.000 ludzi, a mianowicie:

W piechocie: 102 pułków piechoty, 4 pułki tyrolskich strzelców, 4 pułki bośniackiej piechoty, 32 bataliony strzelców i 1 batalion strzelców bośniackich, 32 pułków honwedów i 40 pułków piechoty obrony krajowej, razem 683 batalionów.

Wszystkie bataliony obrony kraj. i honwedów, oraz strzelców, mają po 2 karabiny maszynowe. W piechocie wspólnej armii jeszcze nie wszystkie bataliony otrzymały karabiny maszynowe.

W artyleryi: 42 pułki artyleryi polowej po 5 bateryi, 14 pułków haubic po 4 baterye, 8 pułków artyleryi polnej honwedów po 4 baterye, 8 dywizyi haubic obrony kraj. po 2 baterye, 10 pułków artyleryi górskiej po 6 bateryi, 10 dywizyi artyleryi konnej po 3 baterye, 14 dywizyi ciężkich haubic po 2 baterye i 8 dywzyi artyleryi polowej.

Baterye dział lub haubic, z wyjątkiem bateryi górskich, konnych i ciężkich haubic, liczą po 6 dział, te ostatnie zaś po 4 działa.

W kawaleryi: 42 pułki kawaleryi, 10 pułków honwedów, 6 pułków ułanów obrony kraj., po 6 szwadronów, dywizyę tyrolskich strzelców konnych (3 szwadrony) i dywizye dalmatyńskich strzelców konnych (2 szwadrony).

Na stopie pokojowej 683 batalionów piechoty, 448 bateryi o 2452 działach i haubicach i 353 szwadronów jazdy. Prócz tego artylerya forteczna, pionierzy, saperzy, pułk kolejowy, tren itd.

Armia podzielona jest na 16 korpusów armii i 49 dywizyi piechoty, oraz 10 dywizyi kawaleryi.

Armia serbska.

Armia serbska składa się w czasie wojny z 3 powołań i pospolitego ruszenia. Pierwsze powołanie obejmuje zdolnych do broni w wieku od lat 21 od 31, posiada w czasie pokoju silne kadry.

Drugie powołanie tworzą zdolni do broni w wieku od 32 aż do 38 r. życia włącznie; kadrów w czasie pokoju dlań niema.

Do trzeciego powołania należą ludzie w wieku od 39 lat aż do 45 roku życia. Czas służby wojskowej we wszystkich powołaniach wynosi 24 lat. Ponieważ kontyngent rekruta wynosił rocznie 15.000 ludzi przeciętnie, armia na stopie wojennej ze wszystkiemi powołaniami wynosiłaby 360.000 ludzi.

Kontyngent rekruta wynosił w roku 1912 22.400 ludzi, w roku 1913 około 30.000. W przyszłości kontyngent rekruta wzrosnąć ma do 40 tysięcy.

Rocznik 1913 powołano już na wiosnę roku 1913, rocznik 1914 powołano już w czasie drugiej wojny bałkańskiej.

Armia w czasie pokoju według budżetu liczyła w roku 1912 oficerów 2275, podoficerów 4300, 22.908 żołnierzy, razem więc około 30.000 ludzi.

Faktyczny stan pokojowy wynosił jednak w 1911 17.000 do 18.000 [illegible] we wrześniu zaś wzrósł [illegible] 30.000 [illegible] powodu powołania części [illegible] 000 ludzi [illegible]

[illegible] bałkańska dzieliła się na pięć dywizyi pierwszego powołania, dla których istniały silne kadry. Pozatem istniały samoistne brygady drugiego powołania, które formowano z rezerw. Po wojnie bałkańskiej stworzono kadry dla pięciu dalszych dywizyi pierwszego powołania, a to w Nowym Bazarze, Kossowie, Wardarze, Bregalnicy i Monastyrze. Utworzono kadry dla 4 pułków piechoty w każdej dywizyi i dla jednego pułku artyleryi. Dywizye te sformowane będą ostatecznie dopiero za rok lub dwa, a wówczas armia serbska wzrośnie do siły 280.000 czy 300 tysięcy w 15 dywizyach, wliczywszy zaś formacye trzeciego powołania i pospolitego ruszenia, wyniesie 500.000 ludzi.

Obecnie stan wojenny po odliczeniu strat w obu wojnach, które obliczają na 50.000 oficerów nie będzie większy jak w początkach wojny bałkańskiej tj. wyniesie 250 do 300 tys. i z formacyi trzeciej i czwartej linii, które w bitwie rozstrzygającej zresztą udziału nie wezmą, pełniąc służbę etapową.

Do boju wystąpi Serbia w sile pięciu do sześciu korpusów, po dwie dywizye każdy. Dywizya liczy cztery pułki piechoty, jeden pułk o 2 szwadronach konnicy, jeden pułk artyleryi polnej o 9 bateryach po 4 działa. Poza tem dywizye uzupełniają oddziały techniczne. Stan bojowy dywizyi wynosi do 15.000 ludzi, tak, że armia 1-go i 1-go powołania wyniesie 180.000 do 200.000 ludzi. Formacya pięciu nowych dywizyi nie mogła postąpić zbyt daleko.

Z pięciu dywizyi pierwszego powołania które w pięć dni mogą już być na stopie wojennej, dwie przynajmniej stoją w obczarach zdobytych. Według dziennika „Temps" przesunięto je stamtąd w ubiegłym tygodniu do sandżaku nowobazarskiego. Można przypuszczać, że zarząd wojskowy serbski ściągnie wszystkie siły z obszarów zdobytych, a zastąpi je formacyami trzeciej linii i pospolitego ruszenia.

Fortyfikacyi na granicy północnej i zachodniej niema, gdyż stare forty Belgradu, pochodzące z czasów Eugeniusza Sabaudzkiego i stare forty tureckie Semendryi, nie mają obecnie żadnej wartości.

Historyczny dzień.

Kraków, 27 lipca.

Clio odwróciła nową kartę w księdze dziejów Europy, a może w olbrzymiej księdze ludzkości.

Czoło tegim historyi jasne i dumne, wygładzone olimpijskim spokojem nagle zorały głęboko bruzdy skupienia. Dłoń, ujawszy rylec, drgnęła...

Przed nią nowa, czysta, nieznaczona dotąd karta — — —

Jaki położyć tytuł na czele rozdziału?...

W dali czwał się twardy, miarowy rytm... To Mars, bóg wojny, wstrząsł mocarną prawicą — — —

Mobilizacya!

Dłoń bogini historyi drgnęła...

Przed nią nowa, czysta, nieznaczona dotąd karta... Clio podniosła rylec...

Słychać twardy miarowy rytm — — —

Jaki tytuł rozdziału?...

— — — — — — — — — —

Huragan uczuć wstrząsł tysiącem piersi. Błyskawice myśli zapaliły się w tysiącach mózgów. Buchną nagłym ogniem, raz po raz inne, coraz nowe, coraz jaskrawsze — ale tylko na chwilę, na moment, aby za chwilę zwichrzyć się, skłębić w chaos...

Z chaosu wyłania się olbrzymi znak, znak zapytania — i nagle błyskawice gasną... Zapada mrok. Dreszcz niespokojnego, dręczącego oczekiwania wstrząsa tysiącem piersi... Drżą serca i znowu nagle błyskawice zapalają się w mózgach — — —

Clio pochyliła głowę nad nową, nieznaczoną dotąd kartą..

Słychać twardy, miarowy rytm.

— — — — — — — — — —

Mobilizacya!

Słowo to padło w masy szybko, niespodzianie. Tłum odetchnął. Oczekiwanie — ta zmora, tłocząca piersi głazem niepewności, zwątpienia — znikła, przepadła... Tłum odetchnął z ulgą... I znowu strzeliły nowe błyskawice myśli, skłębiły się i spłonęły żarem... Huragan uczuć wstrząsł tysiącem piersi!

— A teraz co dalej?

— — — — — — — — — —

Poważny, stateczny, nieruchawy Kraków drgnął. W jednej chwili tłumy rozchwyciły nadzwyczajne wydania pism... „Mobilizacya", Entuzyazm w Niemczech", „Włochy po stronie Austryi", „Rosya mobilizuje", **„Pierwsze strzały"...**

Podniecenie ogarnęło wszystkich, nawet największych sceptyków, młodzież wymienia gorączkowo pytania, spojrzenia...

— A co dalej?

Zwolna w najskrytszych tajnikach dusz, w głębi polskich serc zapala się płomień, nadzieja rwie się na zewnątrz, rozpala twarze i rozpłomienia spojrzenia...

I wszystkie twarze, wszystkie spojrzenia zdają

się zwracać w jedną stronę... serca cichną - a słuch zwraca się w jednym kierunku — — —

Azali ozwie się pomruk niedźwiedzia?

Na samą myśl, że tak być może, ogarnia serca radosny dreszcz, oczy tryskają ogniem zapału.

Stary Kraków wytężył słuch i czuwa.

— — — — — — — — —

W mroku ulewnej nocy gasną lampy elektryczne, potem jedna po drugiej lampy gazowe... Zwykle skromne, naftowe lampy w izbach robotniczych pogasły dawno...

Sen ze swojem ukojem i spokojem dziwnie ociąga się, nie przychodzi.

Gdzieś tam w zaciszném pokoju ktoś się zaduma! i wspomina:

O roku ów! kto ciebie widział w naszym kraju!
Ciebie lud zwie dotąd rokiem urodzaju
A żołnierz rokiem wojny...

— — — — — — — — —

A oto nowe stada — jakby gilów, siewek
I szpaków — stada jasnych kit i chorągiewek.
Zajaśniały na wzgórkach — spadają na błonie.
Konnica. Dziwne stroje, niewidzialne bronie!
Pułk za pułkiem, a środkiem jak stopione śniegi
Płyną drogami kute żelazem szeregi,
Z lasów czernią się czapki, rząd bagnetów błyska,
Roją się niezliczone piechoty mrowiska.
Wszyscy na północ — — —

Wszyscy pewni zwycięstwa wołają ze łzami:
„Bóg z Napoleonem, Napoleon z nami".

— — — — — — — — —

Sen.

W mieście i nad miastem zapada mrok pochmurnej nocy.

Duszna lipcowa noc. Sen mąci niepokój i dręczy... (j. mg.)

KRONIKA

„Gazeta krakowska". Dzisiaj o godzinie 5 po południu ukaże się „Gazeta krakowska", która przyniesie najnowsze wiadomości.

Z niedzieli Nie zwykły wyjątkowy nastrój panował w mieście ubiegłej niedzieli. Mimo ulewy trwającej niemal od samego rana, przez cały dzień trwał w mieście ruch nader ożywiony ruch. W godzinach popołudniowych tłumy publiczności zaległy kawiarnie, oczekując nadzwyczajnych wydań dzienników. [illegible] ny miały a publiczność nie ustępowała, przeciwnie zapełniła coraz szczelniej lokale. Każde nowe nadzwyczajne wydanie dzienników niemal wyrywano sobie z rąk, zwłaszcza wydanie „Gazety poniedziałkowej" donoszące w telegramach ze Lwowa o mającej nastąpić zmianie frontu wszechpolaków.

W kilku lokalach przyszło do burzliwej demonstracyi za wojną. Także na ulicach zbierały się gromadki i gromady, które wznosiły okrzyki przeciw Serbii i Rosyi. Szczególniej głośno rozlegały się okrzyki koło godz. 12. w nocy. Demonstracye za wojną, powtarzały się kilkakrotnie w śródmieściu i na kilku odleglejszych krańcach.

„Gazeta Poniedziałkowa" wczoraj po południu zaraz po godzinie 4-tej wydała pierwszy nadzwyczajny dodatek, zawierający szereg najważniejszych telegramów, otrzymanych z c. k. biura korespondencyjnego. Dodatek ten został w mig rozchwytany.

Drugi dodatek, zawierający depesze, otrzymane w ciągu wieczora, wydaliśmy po godzinie 10 w nocy. Rozchwytano go w lot po kawiarniach i na dworcu kolei.

„Syn z tamtego świata", arcywesoła krotochwila, która zdobyła sukces w teatrze ludowym, ukaże się po raz czwarty we wtorek.

Ruch na dworcu kolejowym wzmagał się podczas wczorajszej niedzieli z każdą godziną i ożywiał się w niezwykły sposób. Pociągi przywoziły tłumy z bliższych i dalszych okolic. Letnicy porzucali miejsca wypoczynku i powracali do Krakowa, podnieceni, rozgorączkowani pierwszymi wiadomościami, lękając się, aby wypadki nie zaszkoczyły ich na prowincyi. Tłumny powrót letników był dla Krakowa jeszcze jedną więcej niespodzianką.

Ograniczenie ruchu na austr. i węg. kolejach
wskutek Najwyższem Rozporządzeniem zaprowadzonej częściowej mobilizacyi.

Z dyrekcyi kolej otrzymaliśmy następujący komunikat:

Na podstawie Najwyższego rozporządzenia, zaprowadzonej częściowej mobilizacyi, zostało zarządzonem na kilku liniach c. k. austr. kolei państwowych, c. k. uprzyw. austr. Tow. kolei południowej, wojskowej kolei Banjaluka-Doberlin — bośniacko-hercegowińskich kolei krajowych, dalej na kilku pod zarządem tych ostatnich pozostających liniach c. k. połud. dalmatyńskich kolei państwowych, wreszcie na kilku liniach kr. węgierskich kolejach państwowych Györ-Ebenfurth i połączonych kolei żelaznych Arad-Csanad, bądź to zastanowienie, bądź to częściowe ograniczenie ruchu cywilno-osobowego, pakunkowego, towarowego, a ponadto na niektórych liniach król. węg.kolejach państwowych zastanowienie całego ruchu (t. j. także zastanowienie jazdy osób cywilnych w interesie wojskowym i publicznym).

Telegramy.

Budapeszt. Sejm zbierze się we wtorek o 10 przed południem, izba magnatów o 12 w południe tego samego dnia, by wysłuchać odczytania reskryptu odraczającego.

Rzym. Agencya Stefaniego donosi z Bari: Czarnogóski prezydent ministrów Vukotic, który bawił tu dla poratowania zdrowia, udaje się dziś do Czarnogóry.

Petersburg (Pet. ag.) Liczba strajkujących wynosiła wczoraj 130,500. Z tego 8000 w ciągu dnia podjęło pracę. Wśród robotników znać pewne uspokojenie.

Konstantynopol. Zamach na Kedywa wydarzył się przed głównym wejściem do Porty. Natychmiast zjawili się minister spraw wewnętrznych i inni funkcyonaryusze. Sprawca zamachu zmarł nie wydawszy słowa. Policya szuka spiskowców. Zamach przypisać należy organizacyi młodoegipskiej.

Prusacy o nowym następcy tronu.

„Berliner Boersencurier" podaje ze strony poinformowanej następującą charakterystykę nowego następcy tronu: Przed dziesięciu laty po raz pierwszy czytaliśmy nazwisko arcyksięcia Karola Franciszka Józefa w pismach, z okazyi wypadku, któryby spowodował wzmiankę w gazetach, nawet gdyby spotkał kogoś mniej znakomitego. Oto 17-to letni książę upadł na jednej ze ślizgawek wiedeńskich i złamał nogę. Pisma nasze powtórzyły tę wzmiankę, nie przypuszczając nawet, iż arcyksiążę ten, stanie się kiedyś cesarzem. Od owego wypadku zmieniło się w Austryi wiele. Kryzys sukcesyi wywołała pogłoskę, że sędziwy monarcha ma zamiar zrzec się tronu, jak i jego poprzednik. Arcyksiążę Otton zmarł w r. 1906. W czternaście dni później, poczęto najstarszego jego syna Karola Franciszka Józefa, przygotowywać do przyszłego stanowiska cesarskiego. Wysłano go do Pragi. Śnieg listopadowy prószył na tłum ludzi, który zebrał się przed dworcem Franciszka Józefa, aby być świadkiem przybycia bladego studenta, o którym nic nie wiedziano, prócz tego, iż przed rokiem złamał nogę. Arcyksiążę miał rozpięty płaszcz na sobie, widziano więc żółte wyłogi jego munduru, i nowiuteńką gwiazdkę na kołnierzu, widziano, iż z widocznem zdenerwowaniem na przemowę burmistrza, odpowiedział wyuczonymi kilku frazesami. Widziano, że na prawem ramieniu nosił żałobną przepaskę i że po ojcu odziedziczył męzką urodę. Żadnego znaku charakterystycznego, żadnego drgnięcia twarzy, lub spojrzenia, dającego pole do jakichkolwiek wniosków o charakterze arcyksięcia! Cóżbo można wyczytać w twarzy ośmnastoletniego młodzieńca? Lecz i później nie wiele się dowiedziano. Dwaj profesorowie czeskiego uniwersytetu trzej niemieckiego, przychodzili po dwa razy tygodniowo przez rok do Hradczyna, aby zapoznać przyszłego monarchę, z tajnikami prawa, ekonomii politycznej, historyi sztuki i t. d. i chwalili swego słuchacza, jako zdolnego i bardzo uważnego ucznia.

Pozatem widziano arcyksięcia odpowiadającego z uprzejmym uśmiechem na ukłony żołnierzy i powożącego gigiem którym jechał jego braciszek Maksymilian. Często też wyjeżdżał na polowania, i aż do dziś nikt z publiczności nie wiedział, że zamiłowanie to w myśliwstwie, nabawiło go jedynej w jego wojskowej karyerze kary: został skazany na ośmiodniowy areszt pokojowy za polowanie w Horszowicach koło Pragi, w bezpośredniej bliskości wielkiego wojskowego magazynu prochowego. Na wyścigach oficerskich w Pardubicach zawsze brał pierwsze nagrody, jako nieustraszony jeździec. Później widziano go często w towarzystwie kilku oficerów, znanych z hulaszczego życia, ale wkrótce oficerowie ci zostali przeniesieni do innych pułków i zdaje się nie zdołali wpłynąć zbyt zgubnie na arcyksięcia.

Dwie inne rzeczy, także zbyt tragicznie nie mogą być oceniane: młody arcyksiążę pięćdziesiąt razy z rzędu zaszczycił swą obecnością przedstawienia operetki „Czar walca", a na gmachu Kino-teatru w Reichenau, powiał czarno-żółty sztandar, gdy arcyksiążę po raz stny wstępował w jego progi. Co jednak jest najdziwniejszem w życiu arcyksięcia, to szczegół, iż w ciągu swego pobytu w Czechach, ani razu nie był gościem bliskiego zamku w Konopiszt.

Księżniczka Zyta, jest szczupłem bladem, skromnie ubranem i niczem nie odznaczającem się zjawiskiem. Arcyksiążę Karol pierwsze lata swego małżeństwa spędził w garnizonach swych w Brandeis i Kołomyji.

Nowe książki.

Gustaw Daniłowski: „Fragmenty". Skład gł. G. Gebethner i Sp. Kraków.

W. Perzyński: „Do góry nogami". Nakład G. Gebethner i Sp. Kraków.

G. Olechowski: „Rycerz". Powieść. Nakl. G. Gebethner i Sp. Kraków.

G. Stuart. Fullerton: „Die amerikanischen Hochschulen". Nakl. F. Tempsky, Wiedeń.

„Sfinks" za maj 1914.

Pamiętnik Tow. Tatrzańskiego za r. 1913.

Biblioteka Andrzeja Zamoyskiego wydała nakładem Z. Jelenia w Tarnowie: „Lourdes" przez ks. J. Górkę, „Piastowie" przez M. Gawędę i tegoż:

„Zaczątki dziejów Polski i krzyżacy dziejowi".

„A. hr. Zamoyski" przez Emmę Bogusławską.

KORESPONDENCYE.

Rzeszów, 19. lip[illegible]

(Wsprawie wyborów sejm. Sprawy miej[illegible]kie).

W sprawie wyborów sejmowych panuje u nas jeszcze cisza. Decydujące czynniki w mieście starają się odłożyć całą akcyę na po-wakacyach. by przedwcześnie nie rozdmuchać zbytecznej agitacyi i tamujacego normalną pracę zarobkową roznamiętnienia umysłów. Tu i owdzie słyszy się tylko o kandydaturze Dra Jabłońskiego, dotychczasowego posła sejmowego, z Rzeszowa, lecz wobec tych pogłosek donoszą z wielu stron, że Dr Jabłoński obecnie kandydować nie będzie, a to ze względu na swój podeszły wiek i brak zdrowia. Wogóle Dr Jabłoński sprawami miejskiemi od pewnego czasu wcale się ne zajmuje, jakkolwiek powinienby choćby z urzędu jako kierujący dyrektor zająć się troche miejską kasą oszczędności, a nie zdawać wszystkiego w ręce swego zastępcy. Nawiasowo dodać należy, że zarzuty, czynione zarządowi kasy w ostatnim numerze „Monitora" są mocno przesadzone.

Roboty inwestycyjne, o których kilkakroć pisaliśmy, postępują szybko naprzód, co w znacznej mierze przypisać należy pełnej poświęcenia pracy radcy magistratu Szainowskiego. Już w najbliższej przyszłości zakładać będą robotnicy miejscy rury wodociągowe, a wodociągi oddane będą do użytku publicznego w przyszłym roku. Na wszystkich placach publicznych założył magistrat plantacye, a w całej gospodarce miejskiej daje się odczuć planowe i umiejętne kierownictwo burmistrza Dra Krogulskiego. — Jego to zasługą jest też utworzenie komitetu dla spraw miejskich przy namiestnictwie we Lwowie. — Najbliższe zadanie, jakie czeka zarząd miasta — to przeprowadzenie kanalizacyi: sprawa ta jednak będzie wymagała nowej większej pożyczki.

Z naszej letniej stolicy.

Zakopane, 24. lipca.

Aczkolwiek przekroczyliśmy zaledwie, że tak powiem, próg sezonu, puls życia towarzyskiego w Zakopanem bije już dzisiaj przyspieszonem tętnem. Liczba gości, którzy bawili względnie bawią w aZkopanem od 1. stycznia br. do dnia 21. lipca wynosi 10.009 osób t. o 3813 osób więcej aniżeli w roku ubiegłym o tej samej porze. Pogoda od kilku tygodni dopisywała wyjątkowo ładna. W czwartek wieczorem zerwała się nagła burza, która jednakowoż rychło się przesiliła, bo już nazajutrz wypogodziło się znacznie a według zapewnień starych górali, pogoda trwać będzie czas dłuższy.

Zjazd gości est coraz liczniejszy. Codziennie pociągi przywożą nowych letników. Na werandach u „Przany" „Dzika" i „Karpa" tłumy gości, na ulicach mnóstwo znajomych twarzy.. Bawią między innymi: Tetmajer, Żeromski, Kasprowicz (mieszkający w Poroninie), Berent, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie: Grabowski, Sobeski, uczeni wykładający na kursach uniwersyteckich: Heinrich, Szleżyński, artyści: Aksentowicz, Jarecki, art. dram. Adwentowicz, redaktorzy Vogel, Prokesch etc.

Mimo tłumnego zazdu letników mieszkań wolnych a niedrogich jeszcze dużo.

W parku klimatycznym gra orkiestra p. Czyżowskiego, w „Morskiem Oku" koncertuje p. Bursik u Przanowskiego zespół prof. Kopystyńskiego.

W górach śniegów jest wyjątkowo mało, to też ruch turystyczny większy, aniżeli w latach ubiegłych Dużo jest zwłaszcza wycieczek zbiorowych, urządzanych z inicyatywy zasłużonej około rozwoju turystyki komisyi wycieczkowej Towarzystwa Tatrzańskiego. Wycieczki prowadzą doświadczeń taternicy Zaruski, Czapiński Wigilew przy udziale odpowiedniej ilości przewodników górali. Z najważniejszych wymienić należy wycieczkę na Świnicę, odbytą w ubiegłą środę przy udziale 50 osób, a prowadzoną przez p. Wigilewa z dwudniową wycieczkę w Pieniny, urządzona z inicyatywy Akad. klubu turystycznego ze Lwowa pod przewodnictwem p. Wisłockiego i dra Orłowicza. Wczoraj poprowadził p. Czapiński wycieczkę na Orlą Perć.

Na „furkotnem" rozbili obóz skauci.

Frekwencya słuchaczy na II. kursie uniwersyteckim jest bardzo wielka, szczególnie na wykładach pr. Grabowskiego i prof. Heinricha. Wśród słuchaczy przeważa nauczycielstwo ludowe, a zwłaszcza wiele kobiet, specyalnie z Królestwa na kursa przybyłych. Zarząd stara się o wprowadzenie między słuchaczami serdecznego nastroju i w tym celu aranżuje wycieczki do Strążysk itd. W minionym tygodniu odbyły się następujące wykłady: prof. Dr. J. Szleszyński: „Logika w stosunku do matematyki", prof. dr. W. Heinriech: „Humanizm współczesny", rof. dr. Tadeusz Grabowski „O St. Wyspiańskim". Dr. E. Niezabitowski „Metody zbierania okazów przyrodniczych".

Na brak atrakcyi nie mieliśmy w ubiegłym tygodniu powodów do narzekania, a czeka nas ich znacznie więcej. Amatorów swywolnego humoru bawił doskonale zespół kabaretowy „Bi-ba-bo". Bawiący na urlopie artyści teatru miejskiego w Krakowie i we Lwowie odegrali onegdaj w sali Morskiego Oka komedyę H. Lopeza „Brzydki Ferante" z p. K. Adwentowiczem w głównej roli. Miłośnicy pięknego śpiewu mieli nielada biesiadę na wczorajszym koncercie śpiewaczki operowej Matyldy Lewickiej i Ireny d'Albert śpiewaczki koloraturowej scen włoskich. Koncert odbył się staraniem Kraowego Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk w sali „Morskiego Oka", zgromadził tłumne rzesze doborowej publiczności, nagradzającej entuzyastycznemi brawami przepiękny śpiew koncertantek.

Z największych atrakcyj artystycznych powszechne zainteresowanie budzi zapowiedziany na wtorek dn. 28 lipca „Wieczór pieśni ludowej, polskiej, patryotycznej i społecznej". Biorą udział: Hendrielówna, art. opery, prof. Adam Ludwig, Romana Szpak Bandrowska, art. dram.: Juliusz Kaden, prelegent, prof. Michał Świerzyński, akompaniament. Dn. 1 sierpnia koncertuje chór akademicki z Krakowa. Na cele Sekcyi Ochrony Tatr (na tworzenie rezerwatów w Tatrach), odbędzie się dnia 2 sierpnia koncert Bronisława Romaniszyna, znakomitego śpiewaka operowego, zaś 2 sierpnia na ten sam cel koncert p. Julii Bandrowskiej ze Lwowa i p. Melanii Grafczyńskiej z Krakowa, uczenicy mistrza Godowskiego. P. Bandrowska śpiewać [illegible] pieśni Szopena i nieznane utwory Karłowicza, p. Gr[illegible]yńska zaś będzie grała między innymi preludyu[illegible] fugę podwójną Karłowicza (op. 5), jedyny wyda[illegible] utwór fortepianowy, prawie nieznany. W dn. 5 [illegible] sierpnia odbędą się również 2 koncerty „Echa" [illegible]owskiego.

Na rzecz „Strzelca" wystąpi w sierpniu na scenie p. Solska wraz z p. Adwentowiczem. W przygotowaniu również znajduje się „Róża" Żeromskiego, którą odegra Koło dramatyczne Sekcyi przyjaciół Zakopanego. Utwór ten pojawia się z wolą autora, który do tej pory niczego na scenę nie dawał. Przedstawienie „Róży", będzie tedy pierwszą próbą wprowadzenia utworów Żeromskiego na scenę. Reżyseruje z wielkim zapałem p. Adwentowicz, który odegra główną rolę, porwany głębią utworu. Dekor[illegible] według projektu Procajłowicza, dostarczy p. Sp[illegible] z Krakowa.

Najważniejszem wydarzeniem ostatnich godzin, był „Dzień spiski", urządzony wczoraj w niedzielę z inicyatywy miejscowego Koła T. S. L. Rano od[illegible] się nabożeństwo w kościele, poczem wiecowano na Rynku pod pomnikiem. Referat o położeniu ludności spisko-orawskiej wygłosił red. Gwiżdż. Przez cały dzień odbywała się zbiórka na cele oświatowe. Wieczorem urządzono u Karpowicza bankiet na cześć gości.

Eli Wabeger.

AFORYZMY.

Wielu ludzi ma trzy charaktery: ten co go o[illegible]azuje, ten który sobie wyfantazyuje i ten, który ma.

* * *

Pierwsza miłość jest rzadko ostatnią, ale ostatnia bywa często pierwszą.

* * *

Pierwszym obowiązkiem życiowym jest stać się możliwie sztucznym... drugiego obowiązku jeszcze nikt nie odkrył.

* * *

Gdyby biedni nie byli tak brzydkimi, problem biedy byłby łatwy do rozwiązania.

* * *

Zarozumiali zaprzeczają innym... mędrcy, przeczą sobie.

* * *

Nuda — jest to powaga, która doszła do pełnoletniości.

* * *

Tylko ten, kto swoich rachunków nie płaci, może mieć nadzieję na życie dalsze w pamięci... wierzycieli.

* * *

Czas — jest marnotrawieniem grosza.

* * *

Przeciętność, do której się przyzwyczaimy, ma zawsze pierwszeństwo przed geniuszem, którego musimy dopiero poznać i zrozumieć.

* * *

Zdecydowany wróg jest lepszy od niezdecydowanego.

* * *

Często jest nam kobieta dlatego drogą, że jest... tanią.

Ogłoszenie konkursu.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie rozpisuje niniejszem z „Cesarskiej Dotacyi Jubileuszowej 1908" konkurs na

sześć stypendyów

na cele teoretycznego lub praktycznego wyższego wykształcenia młodzieży w handlu, w przemyśle lub w rękodziełach.

Stypendya te są przeznaczone dla kandydatów, zamieszkałych w okręgu Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie oraz dla dzieci osiadłych w tym okręgu kupców, przemysłowców lub rękodzielników i udzielone zostaną na jeden rok.

Stypendya będą wynosić wedle kwalifikacyi kandydatów i celu nauki dwieście do sześciuset koron.

W podaniach należy dokładnie oznaczyć cel i sposób zamierzonej nauki lub pracy.

Kandydaci wykazać się muszą **bardzo dobrymi wynikami** nauki względnie dowodami nabycia najlepszych kwalifikacyi w praktyce.

Izba zastrzega sobie przy udzielaniu stypendyów przepisanie specyalnych warunków, pod którymi stypendya będą udzielane i wypłacane (plan studyów, sprawozdanie o postępie praktyki, nauka stenografii oraz języków obcych, oznaczenie miejsca oraz czasu wyjazdu i t. p.).

Stypendystom, którzy nie wykażą należytych postępów w nauce lub praktyce, mogą być zasiłki w ciągu roku odebrane.

Z działów rękodzielniczych pierwszeństwo mieć będą kandydaci z pomocniczych przemysłów budowlanych n. p. instalatorzy wodociągów, elektryczności, gazu i t. d.

Podania, zaopatrzone w metrykę, świadectwo ubóstwa, dokument wykazujący przynależność, świadectwa ukończonej nauki względnie poświadczenia dotychczasowej praktyki, należy wnosić w zamkniętych kopertach na ręce Prezydyum Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, najdalej do d. **15. sierpnia 1914.**

Obwieszczenie.

Magistrat miasta Rzeszowa rozpisuje publiczną licytacyę zapomocą ofert na:

1) Ułożenie i zmontowanie sieci rur wodociągowych w mieście, rurociągu tłocznego i lewaru;
2) wykonanie zbiornika głównego, studni zbiorczej, odżelaziaczy z filtrami i zbiornika na wodę odżelazioną;
3) dostawę uzbrojeń sieci rur wodociągowych i połączeń domowych.

Oferty ostemplowane na przepisanych formularzach z kosztorysem i cenami jednostkowemi, deklaracyą pisemną, że warunki miejscowe są znane, jak również warunki ogólne i szczegółowe budowy, którym poddaje się bez zastrzeżeń, wnosić należy najdalej do **dnia 27-go lipca br. do godz. 11 przed południem** do Prezydyum Magistratu, względnie do dziennika podawczego Magistratu.

Warunki ogólne i szczegółowe obowiązujące przy budowie otrzymać można w miejskiem biurze wodociągowem, gdzie również można przeglądać szczegółowe plany w godzinach urzędowych.

Rzeszów, 14 lipca 1914.

Burmistrz:
Dr. Krogulski.

VII b. 1653/33.

Konkurs.

Celem obsadzenia posady **inspicyenta technicznego** przy Zakładzie zdrojowym w Krynicy, któremu poruczony jest bezpośredni nadzór przy wykonywaniu większych budowli, jakoteż samoistne wykonywanie wszystkich robót konserwatywnych i adaptacyjnych w Zakładzie, rozpisuje c. k. Namiestnictwo konkurs z terminem do wnoszenia podań najdalej do 8 **sierpnia 1914.**

Do posady tej rzywiązane są pobory służbowe rocznie 3000 K, relutum za grunt i ryczałt kancelaryjny razem rocznie 200 K, mieszkanie, deputat drzewa opałowego, oraz dodatek budowlany według przepisów dla inżynierów państwowych w razie prowadzenia większych budowli zakładowych.

Posada będzie nadaną prowizorycznie na jeden rok. [illegible] opiewająca na dłuższy okres czasu.

O posadę mogą się ubiegać kandydaci, którzy ukończyli co najmniej wyższą szkołę przemysłową i posiadają świadectwo złożonego w tej szkole egzaminu dojrzałości, a nadto zdali egzamin na budowniczych i uzyskali koncesyę na wykonywanie przemysłu budowlanego.

Kandydat na tę posadę musi się zobowiązać, że przy objęciu posady złoży kaucyę w wysokości 2000 K, względnie da odpowiednie zabezpieczenie w tej samej wysokości, którą odpowiadać będzie funduszowi religijnemu za ewentualne wyrządzone przez niego szkody Zakładowi Zdrojowemu.

Kaucya zostanie zwróconą kandydatowi po rozwiązaniu z nim umowy służbowej i po stwierdzeniu przez powołane do tego organa namiestnicze, że z winy jego nie zostały wyrządzone szkody funduszowi zakładowemu.

Należycie udokumentowane podania, zaopatrzone nadto opisem dotychczasowego życia, w metrykę urodzenia i świadectwo przynależności, winni petenci wnieść w wyżej określonym terminie do c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 4 lipca 1914.

Za c. k. Namiestnika:
Ustyanowski w. r.

Odpowiedzialny redaktor wydawca: Zygmunt Rosner. Drukarnia „Katolickiej Spółki Wydawniczej" pod zarząd. St. Starostki w Krakowie.